

**Jerzy Nikitorowicz**

ORCID: 0000-0003-4371-8322

DOI: 10.15290/dhmgz.02.2022.03

## Kultura pokoju jako zadanie edukacyjne w ustawicznym procesie kształtowania się tożsamości

### **The Culture of Peace as an Educational Task in the Continuous Process of Shaping Identity**

**STRESZCZENIE:** Trwająca barbarzyńska wojna na Ukrainie spowodowała podważenie paradygmatu współistnienia narodów. Autor formułuje liczne pytania dotyczące ideologizacji narodu, przyczyn napaści Rosji na Ukrainę, świadomości tożsamościowej i inne.

Uzasadnia konieczność kształtowania kultury pokoju, wychowania dla i do pokoju, zgodnie ze wskazaniem Profesora Ireny Wojnar. Odwołując się do Teorii Wielozakresowej i Wielowymiarowej Tożsamości (TWiWT) własnego autorstwa wskazuje na potrzebę równoważenia trzech zakresów i wielu wymiarów tożsamości. Traktuje te zadania edukacyjne jako imperatyw kształtowania kultury pokoju.

**SŁOWA KLUCZOWE:** kultura, kultura pokoju, tożsamość, edukacja

**ABSTRACT:** The ongoing barbaric war in Ukraine has undermined the paradigm of the coexistence of nations. The author poses numerous questions about the ideologization of the nation, the reasons for Russia's attack on Ukraine, identity awareness, etc.

He justifies the necessity of shaping the culture of peace, education for peace, in accordance with the indications of Professor Irena Wojnar. Referring to the Theory of Multidimensional Identity (TWiWT) of his own authorship, he points

to the need to balance three scopes and multiple dimensions of identity. He treats these educational tasks as an imperative to shaping a culture of peace.

**KEYWORDS:** culture, peace culture, identity, education

Motto:

Ta problematyka urasta do wymiarów symbolicznych i zasługuje na naszą baczność, od dawna bowiem przewyciężyliśmy powierzchowne hasła upolitycznionej „walki o pokój”, szukamy natomiast edukacyjnych sposobów, aby zgodnie ze słowami C.K. Norwida „czynić pokój”. Kultura pokoju zatem może być akceptowana jako podstawowy wyznacznik etosu edukacji w nadchodzącym stuleciu...<sup>1</sup>.

\*  
\* \*  
\*

Profesor Irena Wojnar wielokrotnie, przez wiele lat, wskazywała na wychowanie do i dla pokoju, na kreowanie kultury pokoju, na wyzwania i zadania edukacji w tym zakresie. Obecnie, wobec barbarzyńskiej napaści Rosji na Ukrainę, „czynienie pokoju” staje się najbardziej istotne. Stąd wypowiedź Ireny Wojnar uczyniłem mottem niniejszego tekstu. Te słowa zostały wypowiedziane podczas otwarcia konferencji Komitetu „Polska 2000 Plus” w 1999 roku. Wskazując na kryzys wartości, norm, przejawy znieczulicy, przemocy pod różnymi postaciami, szerzenie się zła, okrucieństwa i cierpienia, Profesor podkreśliła, co winna edukacja w nadchodzącym stuleciu. Formułując przestrogi wielu myślicieli, wskazania, dotyczące regresu człowieczeństwa (Konrad Lorenz), zagubienia człowieczeństwa (Alain Finkielkraut), makdonaldyzacji społeczeństwa (Georg Ritzer), uzasadniała potrzebę i konieczność wychowania dla pokoju i kształtowania kultury pokoju. Obecnie ten problem stał się pierwszoplanowy wobec toczącej się wojny na Ukrainie.

---

<sup>1</sup> I. Wojnar, *Kształtowanie kultury pokoju zobowiązaniem edukacyjnym na XXI wiek*, [w:] I. Wojnar (red.), *Humanistyczne intencje edukacji*, Warszawa 2000, s. 110.

W ZSRR dominowała polityka „slijania” (jeden, solidarny i światły naród radziecki). W procesie ujednolicenia kulturowego ludności ZSRR wszyscy mieli przyswoić tę samą radziecką hierarchię wartości i norm, a więc różnice tożsamościowe odziedziczone po przodkach (językowe, kulturowe), miały nie mieć znaczenia. Gdy słabło imperium radzieckie następował wzrost świadomości wspólnotowej, powiązań grupowych, plemiennych, nadawania znaczenia i rewitalizacji tożsamości dziedziczonej. Elity każdej z republik wskazywały np., że dobrze byłoby Republikę Kirgiską uczynić bardziej kirgiską, Tadżykistan – bardziej tadżyckim itd. Po krwawych konfliktach etnicznych na terytorium Azji Środkowej problem tożsamości pozostał nierozwiązany i trwa spór o to, kto ma prawo nazywać się prawdziwym Kirgizem, Uzbekiem, Kazachem, który naród jest najstarszy, najdostojniejszy, rdzenny itp. W tym kontekście chciałbym zwrócić uwagę na problem Ukrainy. Jurij Andruchowycz podczas posiedzenia Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy w Strasburgu 15 grudnia 2004 roku podkreślił:

Toczący się dziś na Ukrainie dramat nie mieści się w żadnym z modeli przygotowanych dla niej zawczasu przez technologów politycznych. Nie jest to wystąpienie Ukraińców ukraińskojęzycznych przeciwko Ukraińcom rosyjskojęzycznym. Nie jest to tym bardziej konflikt „proeuropejskiego” zachodu naszego kraju z „prorosyjskim” wschodem. Nie są to też porachunki klanów czy grup finansowych.... Na wszystkich tych konfliktach „gra się”... to przede wszystkim uniwersalny dramat historyczny: konflikt między społeczeństwem (a przynajmniej znaczną jego częścią, tą najbardziej aktywną, świadomą i wykształconą), która chce demokracji, dobrobytu i państwa prawa a władzą, która ze wszystkich sił próbuje zachować autorytarno-neototalitarną formę sprawowania rządów, z takim powodzeniem i cynizmem wcielaną w życie przez wszystkich dziedziców sowieckiego reżimu komunistycznego na całym postradzieckim terytorium<sup>2</sup>.

Z tej wypowiedzi wyraźnie wynika zjawisko ustawicznego kształtowania się tożsamości, świadomość uczestniczenia w tym procesie aktywnie i twórczo, podmiotowo i autonomicznie, realizowania potrzeb, aspiracji i planów życiowych zgodnych z prawami człowieka i zasadami społeczeństw demokratycznych. Można ten proces określić jako

---

<sup>2</sup> J. Andruchowicz, *Ukraińska apologetyka*, [w:] O. Hnatiuk wybór i redakcja, przeł. O. Hnatiuk, K. Kotyńska, R. Rusnak, *Sny o Europie*, Kraków 2005, s. 9-10.

proces dorastania do „wyrwania” się spod sowieckiego reżimu, spod strefy wpływów, nakazów i zakazów, ideologii totalitarnej, niepozwalającej na kreowanie tożsamości indywidualnej i narodowo odrębnej od putinowskiej ideologii rosyjskiego mocarstwa. Tak więc kształtowany przez ZSRR, a w ostatnich latach przez rządy Putina, jednolity naród rosyjski, z włączeniem do niego także narodu ukraińskiego, stawał się coraz wyraźniej fikcją. Putinowska propaganda sięgnęła więc do historycznych mitów, narosłych przez wieki uprzedzeń, negatywnych stereotypów Ukraińca. Niszczono systematycznie przez lata tradycje wielokulturowości, straszono faszystowskim rządem, przed którym Rosja będzie musiała bronić Ukraińców, wydobywano złą pamięć o banderowcach, nacjonalizmie, separatyzmie wyznaniowym, wskazywano na Ukraińców jako wrogów Rosji niszczących marzenia o wielkim kraju itp. Wszczęta przez Rosjan wojna na Ukrainie, ludobójstwa dokonywane przez żołnierzy rosyjskich na kobietach i dzieciach, uświadamiają nam niszczenie wypracowywanych idei i zasad pokojowego rozwiązywania problemów, kreowanego od wielu lat paradygmatu współistnienia kultur<sup>3</sup>.

\*  
\* \*  
\*

Kierując się wskazaniem przedstawionym przez Irenę Wojnar w zakresie kształtowania kultury pokoju, chciałbym zwrócić uwagę na zadanie edukacji w ciągłym, ustawicznym, złożonym, niesamowicie trudnym obecnie, procesie kształtowania się tożsamości, na odpowiedzialność człowieka związaną z koniecznością równoważenia trzech zakresów tożsamości (dziedziczonej, społecznie kształtowanej, indywidualnie kreowanej) i wielu wymiarów tożsamości<sup>4</sup>.

Uważam, że obecnie szczególnym wyzwaniem edukacyjnym jest problem godzenia ideologicznego konstruktów powinnościowego w zakresie dziedzicznym w ramach socjalizacji i enkulturacji rodzinno-lokalnej oraz społecznie i politycznie warunkowanego i kształtowane-

<sup>3</sup> J. Nikitorowicz, *Edukacja międzykulturowa w perspektywie paradygmatu współistnienia kultur*, Białystok 2020.

<sup>4</sup> Szerzej na temat *Teorii Wielozakresowej i Wielowymiarowej Tożsamości* traktuje rozdział czternasty w pracy: J. Nikitorowicz, *Etnopedagogika w kontekście wielokulturowości i ustawicznie kształtującej się tożsamości*, Kraków 2017.

go w ramach pełnionych ról. Mieliśmy i obecnie także mamy do czynienia z ideologią niekiedy skrajnie normatywną, zniewalającą, podporządkowującą, ujawniającą się zarówno w wychowaniu rodzinnym, jak i w programach partii, polityce oświatowej, edukacyjnej itp. Uzyskuje się wówczas tożsamość jako ideologiczny konstrukt powinnościowy, najczęściej zamknięty, wzmacniany lękami, sankcjami, odpowiednimi wzorcami, nakazami, wskazywaniem wroga, zagrożenia itp. Stąd niejednokrotnie zwracałem uwagę na interpretację tożsamości jako umiejętności i zdolności godzenia wskazanych zakresów i wymiarów tożsamości, traktując ją jako twórczy wysiłek podmiotu łagodzący napięcia i sprzeczności pomiędzy elementami stałymi, odziedziczonymi, wynikającymi z zakotwiczenia społecznego w rodzinie i społeczności lokalnej, identyfikacji z osobami i grupami znaczącymi, symbolami i wartościami rdzennymi a elementami zmiennymi, wynikającymi z interakcji i doświadczeń uczestnictwa w kulturze i w strukturach społecznych, przyswajanych w nich normach i wartościach w wyniku pełnienia ról społecznych i zajmowania określonych pozycji.

Wskazaną wyżej interpretację tożsamości, twórczy wysiłek podmiotu, traktuję jako szczególnie istotny zakres tożsamości, zakres indywidualnie kształtowany z wieloma wymiarami (biologiczny, psychiczny, intelektualny, społeczny, kulturowy, socjalno-bytowy, ekonomiczny czy gospodarczy, egzystencjalny itp.). Jego istotą jest właśnie potrzeba, a nawet konieczność, nabycia umiejętności mediacji z dwoma innymi zakresami tożsamości, zakresem dziedziczonym i społecznie warunkowanym. W zakresie dziedziczonym mamy do czynienia z konstruktem powinnościowym kształtowanym w rodzinie, parafii, społeczności lokalnej, w podwórkowych grupach rówieśniczych. Można w nim wskazać na istotne elementy kształtujące i określające tożsamość (m.in. język, wyznanie, religia, przestrzenne usytuowanie, tradycje, obyczaje, zwyczaje, rytuały, historia i losy rodziny). Z kolei zakres społecznie warunkowany najczęściej stanowi odgórnie narzuconą narrację związaną z polityką państwa, z instytucjonalną polityką edukacyjną, stowarzyszeniową, medialną, narodową i ponadnarodową. Stąd dylematem i wyzwaniem edukacyjnym jest uświadomienie wagi i znaczenia, zgodności i sprzeczności, uznania i odrzucenia, ideologicznego konstruktu powinnościowego przejętego nieświadomie jako dziedzictwo kulturowe oraz uczestniczenia w państwowej i narodowej narracji, oddziałującej na kształtującą się ustawicznie tożsamość. Mamy bowiem do czynienia niejednokrotnie z odmiennymi ideologiami,

oddziałującymi z różną siłą i w efekcie powodującymi różne skutki. Nie ma potrzeby wskazywania i przedstawiania skutków ideologii faszystwu czy komunizmu, są one dobrze znane. Mamy świadomość jak może być tragiczne tożsamościowo zniewolenie i zawłaszczenie etniczne, narodowe czy religijne. Stąd uważam za konieczne uświadomienie zadań edukacji związanych z umiejętnością dialogowania wskazanych wyżej trzech zakresów tożsamości i w wielu jej wymiarach, aby nie następowało poddawanie się manipulacji, czy usypianiu, aby podmiot wolny i odpowiedzialny w tym procesie nie utracił czujności, nie pozbył się wolności i odpowiedzialności, zasad, wartości i wrażliwości przypisanych człowiekowi w jego naturalnym rozwoju.

\* \* \*

W pracy *Humanistyczne przesłanki niepokoju* Irena Wojnar przestrzegала, że liczne obserwowane zmiany powodują zagubienie człowieka i

...uleganie różnego rodzaju konformizmom, moralnym, politycznym, obyczajowym, co potwierdzałoby trafność określenia, dla innych przecież celów proponowanego, „człowiek jednowymiarowy”, jak to formułował Herbert Marcuse. Człowiek jednowymiarowy, zanurzony w „samotnym tłumie” traci swoje poczucie tożsamości, a co gorsze traci potrzebę jej poszukiwania i określania. ... Niezagospodarowane pola niczyje ludzkiej świadomości stają się terenem licznych manipulacji wzbogacających dehumanizację, beztroskę i cynizm<sup>5</sup>.

Sądzę, że z powyższymi problemami mamy właśnie do czynienia w społeczeństwie rosyjskim. Proces ideologizacji tego narodu doprowadził do wyniesienia go do najwyższej wartości i przypisania mu misji obrony innych przez ich zawłaszczenie.

Przybiera to formy etnocentryzmu, megalomanii, nacjonalizmu, ksenofobii i szowinizmu. Naród osiągnąwszy najwyższą wartość społeczną i kulturową w świadomości swoich członków, urasta także do najwyższej wartości politycznej. Domaga się wówczas wzmocnienia swojej pozycji w ramach państwa, w jakim istnieje, i wśród innych narodów. Najczęściej

<sup>5</sup> I. Wojnar, *Edukacja humanistyczna i trzy kręgi tożsamości człowieka*, [w:] I. Wojnar (red.), *Humanistyczne przesłanki niepokoju*, Warszawa 2016, s. 78.

towarzyszy temu manichejskie dzielenie grup etnicznych i narodów na dobre i złe, na rozwinięte i nierozwinięte, na przyjacielskie i wrogie<sup>6</sup>.

W efekcie obywatele nie przekraczali wewnętrznie odziedziczonej tożsamości, nie dokonywali interioryzacji i na jej bazie eksternalizacji, nie poszerzali i nie konstruowali tożsamości w kontekście nowych warunków, a funkcjonowali schizofrenicznie. Wielokrotnie zwracałem uwagę na budowanie tożsamości w oparciu o „dobrą pamięć” w kontaktach z Litwinami, Białorusinami, Ukraińcami. Jednakże, aby na niej budować, należy rozliczyć się ze „złej pamięci”. Dlaczego tego nie uczynili Rosjanie z Ukraińcami, dlaczego nie chcą zauważyć ich aspiracji do autonomii i samodzielności? Sądzę, że mieliśmy sprzyjające możliwości przygotowywania obecnych i przyszłych pokoleń do życia w społeczeństwie wielokulturowym, aranżowania spotkań kultur dominujących w określonych państwach z kulturami mniejszościowymi, mieliśmy naturalne możliwości realizowania się zgodnie z uniwersalnymi prawami człowieka, zasadami tolerancji, poszanowaniem różnic, kształtowania postaw tolerancji, kształtowania wrażliwości, empatii itp. Realizowaliśmy, zarówno z Ukrainą jak i Rosją, wiele umów współpracy, prowadziliśmy wspólnie badania, organizowaliśmy konferencje, wymianę pracowników i studentów i inne. Mając możliwość i bogatą ofertę poznania i rozumienia innych kultur, z jednoczesną potrzebą interpretacji własnej, jej głębszego i pełniejszego poznania i zrozumienia, korzystaliśmy z możliwości i szansy niwelowania niechęci i lęków wobec innych, nabywania umiejętności dialogicznych w komunikacji z innymi, promowania własnej kultury i tradycji oraz innych, podkreślania znaczenia i wartości własnej kultury w komunikacji z innymi. Dlaczego te możliwości przekreślono, zamiast je rozwijać i rozbudowywać, dlaczego obywatele Federacji Rosyjskiej pozwolili i pozwalają osobie obłąkanej myśleniem o mocarstwowości, myśleniem hasłami z Orwella „Wojna to Pokój, Wolność to Niewola, Ignorancja to Siła”, dlaczego doszło do barbarzyńskiego ataku na suwerenne państwo europejskie, jak to się stało, że prowadzona propaganda „uśpiła” naród rosyjski, tak doświadczony w historii, dlaczego wieloletnia działalność edukacyjna w zakresie pokojowego rozwiązywania problemów,

<sup>6</sup> L. Dyczewski, *Trwałość kultury polskiej*, [w:] L. Dyczewski (red.), *Wartości w kulturze polskiej*, Lublin 1993, s. 24.

dialogu narodów, ukazywania dzieciom i młodzieży bogactwa różnych kultur, symetrycznej wymiany wartości kulturowych, nie spowodowała przeciwstawienia się, odwołania się do dialogicznych interakcji, do analizy podłoża konfliktu, twórczego spojrzenia na problemy otwartego, globalnego świata, w którym człowiek może godnie się rozwijać i realizować, brać aktywny i twórczy udział w pokojowym negocjowaniu konfliktów?

\*  
\* \*  
\*

Podjmując próby odpowiedzi na powyższe pytania chciałbym zwrócić uwagę na problem kształtowania się międzykulturowych kompetencji komunikacyjnych. Sądzę, że naród rosyjski nie został wdrożony do kierowania się empatią, szacunkiem, zasadami tolerancji, nie nauczono umiejętności interpersonalnych, otwartości w procesie poznawania, elastyczności poznawczej w procesie przetwarzania informacji itp. Może dlatego, że świadomość człowieka zawłaszczonego polityką militarną i wizją mocarstwowości, mimo bogatych tradycji wielokulturowości, była systematycznie niszczone przez zastraszanie, wyzwalany lęk i ustawiczne podporządkowanie rządzącym. W efekcie, tak jak w *Roku 1984* Orwella<sup>7</sup> mamy Ministerstwo Pokoju, które prowadzi wojny, Policję Myśli, która ustawicznie śledzi obywateli i karze za „myślzbrodnie”, minuty i tygodnie nienawiści, jak też kształtowanie barbarzyńców w organizacji Kapusie i inne. Stąd większość obywateli funkcjonuje w zniewoleniu, nie dopuszczając do świadomości faktów, że ich przywódca prowadzi naród ku marginalizacji i zagładzie i stał się zbrodniarzem wojennym. Z kolei przywódca Ukrainy z serialowego *Sługi narodu* stał się rzeczywistym sługą narodu ukraińskiego. W tym kontekście napawa dumą zachowanie wielu obywateli społeczeństwa polskiego i innych społeczeństw, które wyzwoliły się z myślenia etnocentrycznego i zdają obecnie egzamin z empatii, okazywania zrozumienia, szacunku do innych potrzebujących pomocy i wsparcia, z działalności wspierającej matki i dzieci z Ukrainy, z bezwarunkowego otwarcia na potrzeby uciekających przed wojną na Ukrainie.

<sup>7</sup> G. Orwell, *Rok 1984*, przeł. T. Mirkiewicz, Kraków 1998.



Elity kulturalne w Rosji po upadku ZSRR próbowały odnaleźć się w trudnym procesie poszukiwania idei integrującej, jednak ukierunkowały się ku fundamentalizmowi etnicznemu i nacjonalizmowi mocarstwowemu. Jak wskazuje Victoria Dunajewa, w ciągu minioniej dekady XXI wieku prawie wszystkie ośrodki badań społecznych w Rosji odnotowały wzrost nastrojów nacjonalistycznych i antymigracyjnych<sup>8</sup>. Dla współczesnej rosyjskiej młodzieży nacjonalizm stał się wyraźną ideą odrodzenia imperium czy mesjanizmu cerkiewno-rosyjskiego. W wielu periodykach narodowo-patriotycznych używa się prostego języka i protestuje przeciwko okupacji rosyjskiej ziemi przez imigrantów. Walerij Sołowiej, ekspert Fundacji M. Gorbaczowa w komentarzu do pisma „Nowe Państwo” stwierdził, że ZSRR rozpadł się głównie z powodu braku silnego kręgosłupa, na którym wszystko się trzyma – czyli narodu. Rosyjski nacjonalizm jest zdolny do tego, żeby stać się ideologią nowego państwa rosyjskiego, gdyż obecny model państwowy nie przetrwa. Albo Rosja stanie się państwem rosyjskiego narodu i przetrwa, albo nastąpi jej upadek<sup>9</sup>.

Należy więc stwierdzić, że paradygmat współistnienia narodów, nowy imperatyw na XXI wiek, związany z kształtującymi się społeczeństwami wielokulturowymi, domaga się „...lepszego rozumienia innych, lepszego rozumienia świata; konieczności wzajemnego zrozumienia, pokojowej wymiany idei, czy wręcz jedności. Tego najbardziej brakuje naszemu światu”<sup>10</sup>. Ten paradygmat głoszony od wielu już lat nie spotkał się z aprobatą i nie utrwalił się w świadomości obywateli niektórych krajów, a obecnie został w sposób barbarzyński podważony. Czy edukacja jest w stanie podjąć to wyzwanie, kształtować tożsamość ludzką tak, aby uświadomić wartość dialogu w rozwiązywaniu problemów, utrzymać i kształtować światowy pokój, kształtować i utrzymywać w świadomości obywateli różnych krajów kulturę pokoju?

<sup>8</sup> V. Dunajewa, *W poszukiwaniu idei narodowej; nacjonalizm we współczesnej Rosji*, [w:] M. Biernacka, K. Krzysztofek, A. Sadowski (red.), *Spółczesność wielokulturowa – nowe wyzwania i zagrożenia*, Białystok 2012, s. 194.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 197-198.

<sup>10</sup> J. Delors, *Edukacja. Jest w niej ukryty skarb*, Raport dla UNESCO, przeł. W. Rabczuk, Warszawa 1998, s. 17.



Kulturę pokoju traktuję nie tylko jako ideę, ale przede wszystkim jako normę – zasadę współżycia ludzi na globie ziemskim i wiodący cel edukacyjny. Jak podkreśliła Agnieszka Piejka, kultura pokoju jest kulturą działania i zaangażowania, odpowiedzialności obywateli, rezygnacji z przemocy na rzecz negocjacji i dialogu<sup>11</sup>. Jak wynika z przedstawionego motta do niniejszego tekstu, kształtowanie kultury pokoju Irena Wojnar określa mianem jednego z najważniejszych zobowiązań edukacyjnych na XXI wiek. Szczególnie istotne są jej wskazania dotyczące pedagogiki niepokoju oraz kształtowania kultury pokoju i dialogu jako zobowiązania edukacyjnego na XXI wiek<sup>12</sup>. Współczesny człowiek „... bezustannie pozostaje w kontaktach z obcymi (Innymi). Ponieważ zasięg jego kontaktów znacznie się zwiększył, koniecznością stało się rozszerzenie własnej kultury, a można to uczynić jedynie przez ujawnienie reguł, według których ona funkcjonuje”<sup>13</sup>. To otwarcie jest możliwe, gdy człowiek podejmuje świadomie i ustawicznie taki trud dbając o zrównoważony rozwój<sup>14</sup>. Ten trud wiąże z kategorią tożsamości, jak wskazywałem wyżej, traktując tożsamość jako twórczy wysiłek człowieka łagodzący napięcia i sprzeczności pomiędzy elementami stałymi, odziedziczonymi a elementami zmiennymi, nabywanymi w wyniku pełnienia ról, realizowania potrzeb, planów życiowych, w kontekście wielorakich uwarunkowań społeczno-politycznych, relacji z Innymi w mikro-, mezo- i makrostrukturach, doświadczeń i przeżyć w komunikacji z reprezentantami odmiennych kultur<sup>15</sup>.

Twórczy wysiłek rozumiem jako siłę woli poznania swojej kultury, podstawy niezbędnej do zauważania, poznawania i szanowania osiągnięć innych kultur, jako ustawiczne stawanie się i otwierania na Innych z jednoczesnym wzbogacaniem siebie i własnej, odziedzi-

---

<sup>11</sup> A. Piejka, *Kultura pokoju jako wyzwanie edukacyjne*, Warszawa 2017.

<sup>12</sup> I. Wojnar, *Humanistyczne przesłanki niepokoju*, Warszawa 2016.

<sup>13</sup> E.T. Hall, *Poza kulturą*, przeł. E. Goździak, Warszawa 1984, s. 7.

<sup>14</sup> A. Rogalska-Marasińska, *Edukacja międzykulturowa na rzecz zrównoważonego rozwoju*, Łódź 2017.

<sup>15</sup> J. Nikitorowicz, *Etnopedagogika w kontekście wielokulturowości i ustawicznie kształtującej się tożsamości*, Kraków 2017.

czonej kultury. Tak rozumianej tożsamości współczesnego człowieka kształtowanej i rozwijanej w wyniku edukacji i autoedukacji przypisuje istotne zadania w procesie kreowania kultury pokoju.

Po pierwsze, jest to zapoznanie z wartościami, zasadami, symbolami kultury rdzennej, uczenie i nadawanie znaczenia kulturze odziedziczonej. Po drugie, to nabywanie na bazie dziedzictwa rodzinno-familijno-lokalnego, kompetencji indywidualnych, poczucia wolności i odpowiedzialności w procesie realizowania ról społecznych i zawodowych. Trzecie zadanie dotyczy postaw wobec Innych i ich kultur, umiejętności dokonywania wyborów wobec licznych ofert innych kultur. W tym procesie z jednej strony, ma miejsce niwelowanie stereotypowego postrzegania Innych, funkcjonujących uprzedzeń, lęków, narosłych mitów i tym samym przeciwstawiania się kształtowaniu kultur separatystycznych, megalomańskich, ksenofobicznych, nacjonalistycznych, ukierunkowujących ku konfrontacji sił, likwidacji, ludobójstwa Innego. Z drugiej strony, uważam, że inicjuje procesy samorealizacji i aktywności twórczej tak, aby człowiek stawał się świadomym i odpowiedzialnym członkiem wspólnot, które tworzy i w których się realizuje (rodzinnej, familijnej, parafialnej, lokalnej, regionalnej, etnicznej, narodowej, kontynentalnej, planetarnej).

Kreowanie kultury pokoju traktuję jako wartość uniwersalną, ideę i cel edukacji, łącząc ją z postawą szacunku dla drugiego człowieka i samego siebie, poszanowaniem godności, tolerancją i ustawicznym dialogiem. Przecież w okresie poprzedzającym I wojnę światową nikt nie przypuszczał, aby Europa, poważni przedstawiciele religii, nauki, ustalonego porządku, mieli nagle strzelać do siebie, popełniać niezliczone okrucieństwa. Do dnia dzisiejszego nie jesteśmy w stanie zrozumieć i rozliczyć się z tamtą przeszłością, a od miesiąca mamy do czynienia z barbarzyńską napaścią Rosji na Ukrainę. Należałoby więc wesprzeć edukacyjnie obywateli Rosji w myśleniu tożsamościowym, pomóc zweryfikować „karmienie” ich ideologią, że to Rosja broni obywateli Ukrainy przed faszystowskim rządem, że są „usypiani” narracją mocarstwowości, wielkości, troski Putina o naród rosyjski itp. Należałoby sięgać do historii i ukazywać fakty, wypowiedzi znanych autorytetów. Np. powtórnie nabierają znaczenia słowa Ludwika Hirszfelda wypowiedziane po II wojnie światowej, który przedstawiając historię swojego życia pisał:

Z otchłani zaczęły się wyłaniać jakieś potwory nienawiści, okrucieństwa i głupoty i obejmować duszę ludzką śliskimi palcami. Z człowieka, który był dumny, że osiągnął szczyt cywilizacji, uczyniono twór gorszy od zwierzęcia, twór, który odwrócił historię świata i cofnął ją o kilka tysięcy lat. Umysł ludzki zdał egzamin tylko jako twórca narzędzi zbrodni. Jako realizator etyki współzycia człowiek okazał się niższy od troglodytów. Spotkałem po wojnie Murzyna, który wracał do Afryki. Mówił, że wraca, gdyż nie może znieść dzikości Europy. W Afryce przynajmniej zjadają, gdy zabijają; tu zabijają dla przyjemności<sup>16</sup>.

Dlaczego tak funkcjonował i funkcjonuje człowiek, jak to zrozumieć i wyjaśnić epistemologiczne. Poza opisem, który jest wynikiem poznania, istotne są sądy wartościujące, przedstawiające nasze rozumienie i przeżywanie danych stanów, nasze emocje i uczuciowe zaangażowanie. Nas, obywateli społeczeństw wielokulturowych, winne cechować działania świadome i odpowiedzialne, wspierające rozwój gatunku ludzkiego, ukierunkowane na nabycie norm i wartości uniwersalnych. Winniśmy sobie i innych wyposażać ustawicznie w elementy aksjologiczne i etyczne. Jak pisał Roman Ingarden, działający i twórczy człowiek zmierza do zrealizowania wartości rękując za nią i podkreślając „wartościowość” tej wartości. „Jego działanie polega na tym, że wywalcza realizację wartości. (...) a walczy nie ze względu na nagrodę za bohaterstwo, lecz tylko jako człowiek świadomy prawdziwej wartościowości wartości, którą stara się zrealizować”<sup>17</sup>. Sądzę, że polscy obywatele zdali z powyższego egzamin i mam nadzieję, że nasz rząd i nasi parlamentarzyści pójdą tymi śladami, aby wspierać naród ukraiński. Jestem przekonany, że obecnie zauważalne nieliczne gesty symboliczne przeciwstawiające się wojnie obywateli Rosji nasilą się, że obudzą się z uśpienia i w coraz większej liczbie będą odwracać się od niszczącej ich narracji Putina, narracji, która marginalizuje ich i pozbawia człowieczeństwa.

Bohaterska obrona Ukrainy, przeciwstawiająca się podporządkowaniu i zniewoleniu przez Rosjan, wchłonięciu Ukrainy przez reżim putinowski uświadomiła wielu obywatelom globu ziemskiego problem wielowiekowego kształtowania się świadomości narodowej, łączenia jej

<sup>16</sup> L. Hirszfeld, *Historia jednego życia*, Warszawa 2011, s. 48.

<sup>17</sup> R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*, Kraków 1987, s. 96-97.

ze świadomością obywatelską, odpowiedzialnością za swoją ojczyznę. W naszej historii funkcjonowała koncepcja narodu obejmująca wszystkich mieszkańców kraju (państwa, ojczyzny), niekoniecznie polskiego języka i tradycji, podobnie na Ukrainie. Sądzę, że w zbiorowej świadomości Polaków ukształtował się wizerunek narodu, który czynnie i bohatercko przeciwstawiał się zaborcom, kształtował idee wolnej i niepodległej Polski, tworzył dzieła budzące narodowe sumienie. Miały także miejsce zdrady w celu uzyskania przywilejów, stanowisk, zaszczytów, majątków itp. Konwencja delimitacyjna (tzw. petersburska), która sankcjonowała ostatni traktat rozbiorowy podpisana w Petersburgu w roku 1797 nakładała na obywateli nieistniejącej już Rzeczypospolitej obowiązek wyboru poddaństwa. Był w niej zapis, że szlachta, która posiada majątki w więcej niż jednym państwie, musi określić przynależność państwową. Nieprzyjęcie poddaństwa rosyjskiego wiązało się z koniecznością utraty majątków ziemskich, a na to rodzin arystokratycznych nie było stać. Może rządzący współczesną Rosją myśleli podobnie, napadając na Ukrainę. Poddadzą się, uznają poddaństwo, nie będą walczyć, aby nie tracić majątków, różnego rodzaju dóbr, zdrowia, życia itp. Sądzę, że reżim putinowski nie uwzględnił wielowiekowych tradycji narodu ukraińskiego, jego cierpienie, heroizmu, woli walki o niepodległość, przeciwstawiania się wszelkimi środkami zniewoleniu. Nie wziął pod uwagę kształtujących się od stuleci wielokulturowych społeczeństw, których siłą jest wzbogacona innością kulturową tożsamość miejsca, tożsamość terytorialna kształtowana i oswojana przez kolejne pokolenia. Społeczności większości miast ukraińskich są bowiem wielokulturowe i wobec barbarzyńskiej napaści zjednoczyły się. Nieistotne stało się to jakiego na co dzień używają języka i jakiego są wyznania, kim byli ich przodkowie, skąd przybyli i kiedy się osiedlili, jakie były ich losy itp. Na przykład piękna Odessa od początku swojego istnienia była miastem wielonarodowym i wielokulturowym. Zbudowali to miasto cudzoziemcy i zarządzali nią w imieniu Imperium Rosyjskiego. Budowali ją także architekci pochodzący z Polski, opisywali i gościli w niej m.in. Julian Ursyn Niemcewicz, Józef Ignacy Kraszewski, Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Stanisław Moniuszko, Jarosław Iwaszkiewicz, Karol Szymanowski. Pierwszy gubernator Odessy, książę Richelieu, był człowiekiem Oświecenia i jego marzeniem było stworzenie w Odessie najlepszych warunków dla rozwoju ambitnym i twórczym przybyszom z różnych stron świata. „Przybysze z Grecji, Mołdawii, kupcy żydowscy, niemieccy rzemieślnicy

i szwajcarscy przedsiębiorcy zaszczerpili idee wolności i handlu ukraińskim i rosyjskim obywatelom. Prawie milion osób wyemigrowało ze swoich ojczyzn, aby rozpocząć nowe życie pod rządami księcia Richelieu<sup>18</sup>. Odessa, jako miasto portowe, położone nad Morzem Czarnym, przyjmowała licznych Polaków z Wołynia, Podola i innych regionów. Znajdowali pracę w handlu, przemyśle, usługach, w urzędach, szkołach i innych wolnych zawodach. Obecnie w Odessie mieszka około dwóch tysięcy Polaków, którzy kultywują polskie tradycje i dbają o podstawowe elementy wspólnej kultury, aby zachować pokój, rozwiązywać pokojowo problemy. Niemożliwe jest, aby nie uświadomili tego Rosjanie, bez względu na to, gdzie obecnie się znajdują, czy podlegają i ulegają mniej czy bardziej zbrodniczej, niszczącej narracji militarnej.

\* \* \*

W dzisiejszym świecie, w warunkach kształtującej się liberalnej demokracji i społeczeństw wielokulturowych, wydaje się powyższe zadanie edukacji wiodące: twórcza aktywność, motywacja do dialogu, odpowiedzialność za rozwój człowieka i zachowanie pokoju światowego. Świadomość aktywnego uczestnictwa w ustawicznym procesie kształtującej się tożsamości ukierunkowuje ku podejmowaniu działań w celu obrony i promocji własnych i społeczno-kulturowych interesów i wartości, działań w ramach ustalonych zasad nakazujących wzajemny szacunek. Efektem jest człowiek o wysokim poczuciu przynależności do wspólnoty, wobec której określa obowiązki i jednocześnie poprzez które realizuje się. Taki człowiek jest w stanie prowadzić wewnętrzny i zewnętrzny dialog, który umożliwia poznanie siebie i drugiego człowieka zgodnie z zasadą – im bardziej poznam drugiego człowieka i jego usytuowanie w kulturze, tym bardziej zrozumieć siebie samego i własną kulturę. Kwestią wiodącą jest więc kierowanie się ideą i zasadą tolerancji i dialogu, co pozwala na przełamywanie barier, lęków, uprzedzeń, stereotypów, prowadzi do twórczego spotkania, a nie obojętności czy wrogości.

---

<sup>18</sup> A.B. Cichocka, *Odessa inspiracją Polaków*, Odessa 2016, s. 15.

Stąd zadaniem edukacji i kształtującej się ustawicznie tożsamości międzykulturowej i transkulturowej jest podjęcie i realizowanie takich zadań, aby dać świadectwo myśleniu heterologicznemu. Człowiek postrzegający i interpretujący świat heterologicznie potrafi łączyć obywatelstwo i patriotyzm narodowy, państwowy, europejski i cywilizacyjny, postrzegać kosmopolityzm jako ideę równej życzliwości wobec wszelkich ojczyzn. Władysław Bartoszewski, w wykładzie inauguracyjnym na Uniwersytecie Warszawskim, wskazując na cnoty obywatelskie podkreślił: „Za najważniejszą z tych cnót uznałbym więź z własną społecznością, społeczeństwem, krajem, ojczyzną, przy jednoczesnym poszanowaniu innych społeczności”<sup>19</sup>. Stąd wskazujemy w podejmowanych działaniach edukacyjnych na świadków, którzy doświadczyli dehumanizacji po to, aby zauważyć i zrozumieć problem ocalenia człowieczeństwa, podejmowanych prób jego zachowania, niewykonywania rozkazów, zaleceń, niezgodnych z sumieniem<sup>20</sup>. Analizujemy losy osób reprezentujących różne narody, aby zrozumieć i uświadomić to, co jest istotą ludzkiego życia. Sądzę, że w pierwszej kolejności jest uznanie, w takim ujęciu jak zaprezentowała to Mirosława Nowak-Dziemianowicz „...warunkiem dobrego życia jest uznanie. Tworzy się w naszych relacjach z innymi, leży u podstaw naszych indywidualnych i społecznych działań”<sup>21</sup>.

Lęki o utratę uznania z jednej strony, są przyczyną infrahumanizacji, głoszenia myśli dyskryminujących Innych, z drugiej strony, powodują lęki o uznanie tych, którzy czują się stygmatyzowani, będąc lojalnymi obywatelami. Pozostaje problem pozostałych obywateli, ich wrażliwości i postaw wobec krzywdzonych, klasyfikowanych wyznaniowo czy narodowościowo i stygmatyzowanych z tego powodu. Czy nasze społeczeństwa europejskie wobec dokonującego się barbarzyństwa na Ukrainie staną się bardziej wrażliwe, mniej megalomańskie i ksenofobiczne, myślące humanistycznie, czy będą zmierzać ku dehumanizacji i infrahumanizacji?

<sup>19</sup> W. Bartoszewski, *Droga współczesnego Polaka w służbie publicznej. Wykład inauguracyjny na Uniwersytecie Warszawskim*, [w:] *Wykłady inauguracyjne rok akademicki 2010/2011*, Warszawa 2011, s. 18.

<sup>20</sup> M.in., H. von Lehndorff, *Dziennik z Prus Wschodnich. Zapiski lekarza z lat 1945–47*, Warszawa 2013.

<sup>21</sup> M. Nowak-Dziemianowicz, *Walka o uznanie w narracjach. Jednostka i wspólnota w procesie poszukiwania tożsamości*, Wrocław 2016, s. 10.

Kierując się założeniami edukacji wielokulturowej, międzykulturowej i transkulturowej w Uniwersytecie w Białymstoku realizujemy od wielu już lat projekty uwrażliwiania kulturowego, które pozwalają kształtować w procesie edukacyjnym postawy refleksyjne, tolerancyjne, zapoznające i otwierające na inne kultury z jednoczesnym rozumieniem i okazywaniem szacunku do kultury odziedziczonej<sup>22</sup>. Jak pisze Tadeusz Bartoś, budowanie sprawiedliwego społeczeństwa dokonuje się nie poprzez rozwiązania globalne, regulacje prawne, ekonomiczne czy społeczne, ale przez „umoralnianie” jednostek, aby zrozumiały ideę sprawiedliwości, ukształtowały szlachetną, wrażliwą tożsamość<sup>23</sup>.

---

<sup>22</sup> J. Nikitorowicz, *Kreowanie tożsamości dziecka. Wyzwania edukacji międzykulturowej*, Gdańsk 2005, wyd. I; Idem, *Edukacja międzykulturowa. Kreowanie tożsamości dziecka*, Gdańsk 2007, wyd. 2.

<sup>23</sup> T. Bartoś, *Ojczyźnizm – przekleństwo nowożytności*, [w:] D. Rott (red.), *Poczucie narodowe, poczucie patriotyczne*, Łomża 2017, s. 39.